

## **PRZECIWI KORPORACJOM**

Danuta Frey, Tomasz Pietryga - „RZECZPOSPOLITA” – 13.01.2009.

### **RPO chce likwidacji monopoli samorządów zawodowych. Dziś do Trybunału Konstytucyjnego trafi wniosek Janusza Kochanowskiego, kwestionujący obowiązek przynależności do korporacji.**

Adwokaci, lekarze, weterynarze czy doradcy podatkowi mogą wykonywać swój zawód pod warunkiem, że są członkami korporacji i regularnie płacą składki. Jeśli tego nie robią, mogą dożywnotnio utracić prawo wykonywania zawodu.

Nie podoba się to rzecznikowi praw obywatelskich, który zaskarży dziś do Trybunału aż 20 przepisów różnych ustaw mówiących o obowiązkowej przynależności do samorządu.

- Są niezgodne z art. 20 powszechnej deklaracji praw człowieka, który głosi, że nikogo nie można zmuszać do przynależności do jakiegokolwiek ugrupowania, oraz z art. 17 i innymi artykułami konstytucji – ocenia Janusz Kochanowski - W żadnych przepisie nie nakłada ona obowiązku należenia do korporacji.

- Doszliśmy do sytuacji, w której to właśnie korporacje decydują o dostępie do zawodu. W efekcie mamy np. w Polsce na 100 tysięcy mieszkańców 69 adwokatów i radców prawnych, podczas gdy w Hiszpanii jest ich 260, we Włoszech – 225. Ma to też wpływ na ceny świadczonych usług – przekonuje RPO.

### **500 tysięcy osób w Polsce należy obowiązkowo do korporacji zawodowych.**

Przedstawiciele samorządów są oburzeni. Rzecznik kieruje się osobistą niechęcią do niezależnych i samorządnych instytucji, jakimi są samorzady zawodów zaufania publicznego – uważa piotr Senddecki, dziekan lubelskich adwokatów.

W opinii Joanny Agackiej-Indeckiej, prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej, kiedy adwokat reprezentuje obywatela przed sądem w sprawach przeciwko władzy państwowej, to dobrze (także dla jego klienta), by miał ochronę swojego samorządu.

Z wniosku cieszą się natomiast młodzi prawnicy. –To znakomity punkt wyjścia do zniesienia korporacyjnego monopolu. Jeżeli TK uzna wniosek, w jednym zawodzie będzie mogło funkcjonować wiele samorządów. Korporacje będą musiały dbać o członków, a nie nakładać na nich ograniczenia czy daniny – mówi Grzegorz Maj ze stowarzyszenia Fair Play.

W Polsce do korporacji muszą należeć przedstawiciele aż 20 profesji. W sumie problem dotyczy blisko pół miliona osób. W samych izbach lekarskich zrzeszonych jest obowiązkowo 160 tysięcy lekarzy. Z kolei korporacja radców prawnych liczy około 23 tysiące osób.

\* \* \*

## MIĘDZY WOLNOŚCIĄ a SAMORZĄDNOŚCIĄ

Ewa Usowicz - „RZECZPOSPOLITA” – 13.01.2009.

Idea samorządności jest nieodwołalnie związana z dobrowolnością. Konstytucja RP pozwala na tworzenie samorządów zawodowych, zastrzegając, że nie mogą one naruszać wolności wykonywania zawodu, ani ograniczać wolności podejmowania działalności gospodarczej.

Jak jest naprawdę z tą wolnością ? Czy samorzady zawodowe to strażnicy pilnujący należytego wykonywania danej profesji, czy raczej dbający o to, aby nie otwierać zbyt szeroko do niej dostępu ? Czy to przedstawiciele dbający o prawa swoich kolegów, czy kasjerzy, których zadaniem jest od tych kolegów ściągnięcie składek ?

Dobrze byłoby, gdyby Trybunał spróbował odpowiedzieć na te pytania. Aby ustalił, gdzie powinna przebiegać granica między prawem do tworzenia samorządów a obowiązkiem przynależności do nich.

Założmy, że korporacjami kieruje wyłącznie troska o przyjęcie do zawodu najlepszych z najlepszych, a zarzuty nepotyzmu i protekcjonizmu to głosy miernych zawistników. Ale czy obowiązek przynależności do samorządu musi dotyczyć aż 20 profesji ? Czy naprawdę nie można być lekarzem, nie będąc członkiem korporacji ?

Zawody zaufania publicznego nie mogą być poza kontrolą. Bo z tym zaufaniem różnie bywa. Nie każdy lekarz, adwokat czy architekt to postać kryształowa. Dlatego pierwszym sitem eliminującym czarne owce powinny być samorzady zawodowe.

Ale nie na specjalnych prawach. Czy bowiem sąd dyscyplinarny powinien mieć szersze kompetencje niż sąd powszechny ? Czy może mieć prawo dożywotniego relegowania z zawodu - i to za tak „techniczne” przewinienie jak niepłacenie składek ?

Dobrze, że ktoś wreszcie na te pytania odpowie.

\* \* \*

## **KORPORACJE KRYTYKUJĄ DECYZJĘ RZECZNIKA**

Ireneusz Walencik - „RZECZPOSPOLITA” – 13.01.2009.

### **Trybunał Konstytucyjny! Zaskarżenie obowiązkowej przynależności do samorządów zaufania publicznego to nieporozumienie.**

Tak uważają przedstawiciele tych samorządów, które po złożeniu wniosku do TK przez rzecznika praw obywatelskich rozpoczęły kontrakcję w postaci m. inn. oświadczeń i ogłoszeń prasowych.

Rzecznik twierdzi, że przymus przynależności do korporacji osób wykonujących kilkanaście regulowanych ustawowo profesji (m. inn. adwokata, radcy prawnego, notariusza, rzecznika patentowego, biegłego rewidenta, lekarza, pielęgniarki, aptekarza, psychologa, architekta, weterynarza) narusza konstytucyjną zasadę wolności wyboru i wykonywania zawodu.

Jego decyzję o skierowaniu sprawy do Trybunału skrytykowali wczoraj podczas konferencji prasowej przedstawiciele korporacji prawniczych i lekarskiej. Zdaniem Michała Kuleszy, profesora prawa administracyjnego i radcy prawnego, postawiony przez rzecznika dylemat : przynależność przymusowa czy dobrowolna, jest fałszywy. Oceniał wniosek jako populistyczny i destruktywny.

### **Korporacja zawodowa to nie jest organizacja, do której się zapisuje – tłumaczył prof. Kulesza - Przypomina raczej samorząd terytorialny, do którego z mocy prawa należy każdy, kto mieszka na danym terenie.**

Prof. Kulesza zarzucił dr Januszowi Kochanowskiemu niezrozumienie roli samorządu zawodowego, jako formy zarządzania sprawami publicznymi. Wyjaśniał, że uchwalając ustawy o regulowanych zawodach zaufania publicznego Sejm przekazał samorządom pieczę nad ich wykonywaniem. Może im to prawo odebrać, ale wtedy to zadanie będzie musiało przejść państwo.

- To byłby powrót do PRL – stwierdził – Nie po to w 1989 roku zlikwidowano zasady jednolitości władzy państwowej.

Joanna Agacka-Indecka, prezes Naczelnej Rady Adwokackiej dodała, że osoby, które chciałyby wykonywać zawód zaufania publicznego poza samorządem, zostałyby uzależnione od państwa, co nie byłoby dobre i korzystne dla korzystających z ich usług.

- To samorzady stoją na straży profesjonalizmu i zawodowej etyki swoich członków – stwierdziła.

Andrzej Włodarczyk, wiceprezes Naczelnej rady Lekarskiej stwierdził zaś, że iż zadaniem korporacji zawodowych jest także reprezentacja interesów ich członków.

- Nie znam przypadków ograniczania przez samorząd lekarski dostępu do zawodu. To państwo go ogranicza, bo nie ma pieniędzy na rezydentury dające młodym szansę na zdobycie specjalizacji – mówił.

\* \* \*

## **CZY KORPORACJE ZAWODOWE POWINNY MIEĆ PRAWO LIMITOWANIA DOSTĘPU DO ZAWODU ?**

Notował : Bronisław Tumiłowicz – „PRZEGLĄD” - 25.01.2009.

**Prof. Adam Zieliński** – prawnik, b. rzecznik praw obywatelskich

Limitowania nie. Nie powinny ustalać liczby etatów, wolnych miejsc itd., ale powinny troszczyć się o poziom zawodowy. Jest pytanie, kto miałby sprawować pieczę nad poziomem np. adwokatów. Czy byłaby to organizacja samych adwokatów, czy struktury państwowe. Sądzę, że uzależnienie adwokatury czy radców prawnych od organu rządowego mogłoby budzić wątpliwości. Problem polega na tym, że w dotychczasowej praktyce nadmiernie zamykano dostęp do zawodu, ustalano na tyle wysokie kryteria przyjęcia, że liczba fachowych prawników w Polsce zamiast rosnąć, malała w porównaniu z innymi krajami.

Ponadto nie mamy w Polsce opieki prawnej dla osób niezamożnych, tymczasem na świecie działa kategoria :”adwokatów ulicy”, którzy są finansowani przez jednostki samorządu terytorialnego i stanowią dobrze rozwiniętą strukturę lokalną. U nas niestety, osoby bez pieniędzy mają ograniczony dostęp do usług prawnych, nie tylko z powodu kosztów, ale także liczby dostępnych prawników.

Byłoby więc dobrze, aby bez zacietrzewienia posadzić przy jednym stole przedstawicieli samorządów prawnych i resortu sprawiedliwości i nie tracąc nic z samodzielności i niezależności adwokatury czy radcostwa, skonstruować lepszy system dopływu kadr do zawodu. Teraz jest za dużo walki między tymi dwiema stronami.

**Joanna Agacka-Indecka** – prezes Naczelnej Rady Adwokackiej

Nie powinny. Jeżeli odbywa się np. testowy egzamin na aplikację adwokacką i wielu kandydatów otrzyma tyle samo punktów, to nie jest słuszne, aby część z nich przyjąć, a pozostałych odrzucić. Lepsze jest przyjęcie pewnej elastyczności w przyjęciach kandydatów, niż sztywnych limitów. Przez wiele lat krytkowano nasz samorząd za utrzymywanie ograniczeń w przyjęciach kandydatów na aplikację. Skoro jednak ta krytyka uzyskała poparcie Trybunału Konstytucyjnego, to nie warto wracać do starej polityki, ale pomyśleć o przyszłości i innych rozwiązaniach aplikacyjnych.

Trzeba zapewnić wysoki poziom egzaminu konkursowego – nie taki, który będzie zaskoczeniem i wyeliminuje mnóstwo kandydatów (tak stało się przy okazji państwowego egzaminu w 2008 roku), ale rzetelnie zapewnijający, że dobrzy kandydaci dostaną się na aplikację. Powinniśmy dążyć do tego, by aplikantami, a potem adwokatami byli prawdziwi profesjonalści. Takie rozwiązanie jest lepsze od wprowadzania limitów.

**Piotr Kałużny – prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Lekarzy Weterynarii Wolnej Praktyki „Medicus Veterinarius”.**

Nikt nie limituje dostępu do zawodu. Korporacja, czyli Izba Lekarsko-Weterynaryjna, dba jedynie o właściwe wykonywanie zawodu. Może go wykonywać każdy, kto ma uprawnienia, tj. dyplom, korporacja zaś tylko to rejestruje i kontroluje. Tak samo jest ze specjalizacjami zawodowymi, za które jednak zainteresowany sam płaci.

**Prof. Janusz Pluta – prezes Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego**

Samorząd farmaceutyczny nie limituje dostępu do zawodu, dba jedynie o spełnienie określonych warunków, wymaganych w zawodzie. Nie prowadzi żadnej polityki regulacji dostępności do zawodu, jedynym kryterium, poza kwalifikacjami fachowymi, są sprawy etyczne. Samorząd przeprowadza też egzaminy na stopnie specjalizacji w ramach kształcenia podyplomowego, za które płacą osoby zainteresowane. Jeśli liczba miejsc w ośrodku specjalizującym jest dostatecznie duża, nie powinno być żadnych problemów z dostępnością. Być może w innych zawodach, które przy zdobywaniu specjalizacji wymagają środków budżetowych, czy innych dotacji państwowych, jest inaczej. W przypadku farmaceutów dążenie do specjalizacji jest spore, mimo iż zainteresowani sami za to płacą.

**Andrzej Kalwas – b. minister sprawiedliwości, b. prezes Krajowej Rady Radców Prawnych**

To jest temat niemal odwieczny, który stał się hasłem politycznym, co jest ze szkodą dla wymiaru sprawiedliwości i klientów. Otwartość i dostępność do zawodu musi być zapewniona, ale jesteśmy za otwarciem rozsądnym, a nie głupim, populistycznym i na pokaz, które niweczy zadania samorządów zawodowych. Chodzi o codzienne, staranne, profesjonalne, uczciwe, etyczne wykonywanie zawodu, aby zaś tak móc czynić, konieczna jest obligatoryjna, a nie tylko dobrowolna przynależność do samorządu. Jest to zresztą standard oparty na zasadach deontologicznych związku organizacji prawniczych CCBE Unii Europejskiej, które są warunkiem uznania zawodu adwokata czy radcy prawnego za zawód zaufania publicznego. Ważne są też jasne i precyzyjne kryteria zarówno oceny wykonywania zawodu, jak też pozyskiwania uprawnień. Sądzę więc, że prócz egzaminów testowych na aplikacje potrzebne są również egzaminy ustne.

**Wiesław Marnic – związek zawodowy Syndykat Dziennikarzy Polskich**

Potrzebne jest sprawdzanie przygotowania zawodowego, a nie ograniczanie dostępu do zawodu. Egzamin, czy inna forma sprawdzianu nie limituje dostępu do zawodu. Jeśli ktoś przyjmie do pracy osobę mimo stwierdzonego braku kwalifikacji, sam bierze odpowiedzialność za jej niski poziom i nieporadność.

\* \* \*

## **SĘDZIOWIE OBCIĄŻENI WETERYNARZEM W RODZINIE**

Ewa Siedlecka - „GAZETA WYBORCZA” - 26.01.2009.

### **Czy wniosek rzecznika praw obywatelskich zablokuje w Trybunale Konstytucyjnym rozpatrzenie skargi na przymusową przynależność do samorządów zawodowych ?**

Na początku stycznia dr Janusz Kochanowski zaskarżył do Trybunału Konstytucyjnego przepisy ustaw przewidujących przymusową przynależność do rozmaitych samorządów zawodowych, ..... w sumie około 20 profesji, które uważają siebie za zawody zaufania publicznego.

Zdaniem rzecznika przymusowa przynależność do samorządów (łącząca się z obowiązkiem przestrzegania zasad etycznych i odpowiedzialności przed sądem dyscyplinarnym za ich złamanie) narusza konstytucyjną wolność zrzeszania się oraz wolność wykonywania zawodu. Rzecznik tłumaczył, że samorzady ograniczają dostęp do zawodów, a przez to dostęp ludzi do usług przez nie świadczonych.

### **Synowa pielęgniarka wpływa na bezstronność**

W ślad za tym wnioskiem rzecznik przesłał kolejny. Jest to zapowiedź, że w najbliższym czasie zamierza wystąpić do prezesa Trybunału o wyłączenie od rozpatrywania tej sprawy „niektórych sędziów”. Powołał się przy tym na przepis ustawy o Trybunale, który nakazuje wyłączyć sędziego „jeśli zostanie uprawdopodobnione istnienie okoliczności mogących wywołać wątpliwości co do jego bezstronności”.

W tej sprawie, zdaniem rzecznika „wątpliwości polegają na wykonywaniu w przeszłości przez sędziów jednego z zawodów, jak również na przynależności do jednego z samorządów zawodowych, którego dotyczy przedmiotowe postępowanie. Podobne wątpliwości dotyczą sędziów Trybunału, których osoby bliskie wykonują jeden z zawodów lub też są członkami samorządów zawodowych objętych niniejszym postępowaniem”.

Zapytaliśmy dr Kochanowskiego za pośrednictwem jego biura prasowego : ilu zdaniem rzecznika sędziów TK powinno ulec wyłączeniu, biorąc pod uwagę również tych, których bliscy wykonują któryś z zawodów uwzględnionych w skardze rzecznika ? I czy rzecznik liczy się z tym, że spełnienie jego wniosku może Trybunałowi uniemożliwić osądzenie tej sprawy ? Chcieliśmy też wiedzieć, czym rzecznik motywuje tezę, że przynależność w przeszłości do któregoś z samorządów, np. adwokackiego – automatycznie rodzi podejrzenie stronniczości sędziego. (Biuro zapowiedziało odpowiedź).

### **Przegrana i nieodpowiedni mąż**

Na razie warto więc przypomnieć, że to już kolejna walka rzecznika o wyłączenie sędziów z rozpatrywania jego wniosku. Poprzednia rozegrała się pod koniec listopada. Rzecznik skarżył przepis, który udostępnianie materiałów IPN niedotyczących osób podlegających lustracji uzależnia od tego, by je wykorzystać tylko do celów dziennikarskich lub naukowych i wymaga poręczenia redakcji lub placówki naukowej.

Rzecznik złożył wniosek o wyłączenie trójki sędziów. ....

.....

Trybunał wniosek rzecznika oddalił. W uzasadnieniu podał, że nie można wyłączać sędziego ze względu na to, że ma poglądy na rozpatrywane zagadnienia, bo to by oznaczało, że na sędziów mogą być wybierane tylko osoby bez właściwości i poglądów.

Trybunał dodał, że gdyby przyjąć zasadę wyłączenia sędziego wobec każdej wątpliwości, to otworzyłyby drogę stronom do manipulowania składami, wyznaczonymi do konkretnych spraw.

Po przegranej w sprawie dostępu do akt IPN dr Kochanowski krytykował w mediach Trybunał za niewyłączenie sędziów. I sugerował, że z tego powodu przegrał.

Zareagowała Helsińska Fundacja Praw Człowieka. „Istnieje granica, być może dla wielu osób cienka, między korzystaniem z przepisów o wyłączeniu sędziego mającym na celu rzeczywistą realizację prawa do rozpoznania sprawy przez niezależny, bezstronny i niezawisły sąd – a instrumentalnym posługiwaniem się tą instytucją prawną, noszącym znamiona nadużycia prawa. W demokratycznym państwie prawnym nie można dopuścić do precedensu umożliwiającego w przyszłości blokowanie rozpoznania konkretnych spraw bądź dobieranie przez strony sędziów do rozpoznania konkretnej sprawy poprzez działania polegające na dążeniu do wyłączenia od orzekania w danej sprawie poszczególnych sędziów”.

Skład do rozpatrzenia skargi RPO w sprawie samorządów zawodowych nie został jeszcze wyznaczony.

\* \* \*

### **Komentarz : prof. Marek Safian – były prezes Trybunału Konstytucyjnego**

Większość sędziów Trybunału w przeszłości należała do któregoś z samorządów prawniczych, chociaż nie zawsze wykonywała ten zawód. Ja sam byłem wpisany na listę adwokatów. Uważam, że czynienie na tej podstawie zarzutu o brak bezstronności jest bezpodstawne, bo zakłada z góry brak rzetelności, uczciwości i wewnętrznej niezależności sędziów. I kwestionuje wiarygodność wszelkich wydanych dotychczas wyroków, dotyczących samorządów zawodowych.

Proponowałbym szczególną powściągliwość w zgłaszaniu wniosków, które podważają wiarygodność Trybunału. Szczególnie jeśli składa je osoba pełniąca tak ważny urząd. Najważniejsze i najciekawsze orzeczenia Trybunału wynikały z dobrej kooperacji TK z RPO. Nie chciałbym, żeby ta dobra tradycja została zaprzepaszczona.

\* \* \*

## **STANOWISKO Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych w sprawie wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich do Trybunału Konstytucyjnego**

1. Radcowie prawni to samorząd zawodu zaufania publicznego, a nie korporacja.
2. Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych z zaniepokojeniem przyjęło wiadomość o złożeniu przez Rzecznika Praw Obywatelskich do Trybunału Konstytucyjnego wniosku o stwierdzenie niezgodności z Konstytucją niektórych przepisów ustawy o radcach prawnych. Wniosek taki Rzecznik Praw Obywatelskich złożył również w stosunku do kilkunastu innych ustaw tworzących samorzady zawodowe i kształtujących ich misję publiczną w państwie prawa.
3. Szczególne zaniepokojenie budzi fakt, że Rzecznik – jak wynika z uzasadnienia wniosku do Trybunału – nie kwestionując „ani szczególnych zadań powierzonych przez ustrojodawcę samorządom w rozumieniu art. 17 ust.1 Konstytucji, ani faktu, że sprawują one władztwo publiczne w pewnym zakresie”, wskazuje, jako jego zdaniem niekonstytucyjne, obowiązki przynależności do samorządu osób wykonujących zawody zaufania publicznego i opłacania składek z tytułu tej przynależności. Tym samym wniosek Rzecznika zmierza do pozbawienia samorządów podstawowych instrumentów służących wypełnianiu przez nie, w imieniu państwa, misji publicznej nadzoru nad należytym wykonywaniem zawodów zaufania publicznego. W przypadku samorządu radców prawnych jego zadania o znaczeniu publicznym sprowadzają się do zapewnienia, iż pomoc prawna, świadczona przez radców prawnych, ma charakter profesjonalny i etyczny, co ma sprzyjać ochronie interesów obywateli.
4. Wniosek Rzecznika, w opinii Prezydium, zmierza do zachwiania ładu konstytucyjnego i demokratycznego porządku prawnego, nie zaś do ochrony tego ładu w interesie obywateli, co jest podstawowym zadaniem Rzecznika. Tym samym wniosek ten godzi w budowaną z trudem od lat samorządność, jeden z fundamentów państwa obywatelskiego. Intencje Rzecznika postrzegać można więc jako element koncepcji przejmowania przez państwo zadań publicznych, dotychczas realizowanych przez samorzady zawodowe. Bez obowiązkowej przynależności radców prawnych do samorządu zawodowego straci on możliwość wypełniania swojej konstytucyjnie gwarantowanej funkcji publicznej. Rola zawodu zaufania publicznego, ani jego autonomia i niezależność nie mogą być podważane w imię bieżących racji politycznych i partykularnych.
5. Krajowa Rada Radców Prawnych w stosownym czasie, będąc niewątpliwie współuczestnikiem postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, przedstawi swoje szczegółowe stanowisko do wniosku Rzecznika i zapozna z nim opinię publiczną.

Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych

## KOMENTARZE

### JEŚLI WŁADCZE UPRAWNIENIA, TO PRZYNALEŻNOŚĆ OBOWIĄZKOWA

#### Jerzy Stępień – były prezes Trybunału Konstytucyjnego

Bardzo ostrożnie trzeba podchodzić do terminu korporacja. On ma w języku polskim raczej negatywne konotacje, kojarzy się z zamykaniem się pewnych środowisk, zabieganiem o środowiskowe przywileje itp.

W odniesieniu do tzw. zawodów zaufania publicznego należy używać terminu samorząd. Gdy Trybunał Konstytucyjny rozpatrywał jakieś skargi z wiązane np. z funkcjonowaniem zawodów prawniczych, zawsze używał sformułowania „samorząd zawodowy”. Mieszanie tych pojęć prowadzi do zamętu, nie tylko językowego.

Samorząd to taka organizacja grupy zawodowej, gdzie pewne ważne dla niej, ale też dla całego społeczeństwa sprawy załatwiane są przez stworzone w tym celu struktury. Samorządowe, czyli niezależne od rządu centralnego.

W polskich warunkach przymusowa przynależność do samorządów zawodów zaufania publicznego nie wynika z brzmienia art. 17 Konstytucji, tylko z jego wykładni. Jeśli zgodnie z Konstytucją i odpowiednią ustawą, dotyczącą danego zawodu, samorząd ma sprawować pieczę nad jego wykonywaniem, to jak można to osiągnąć bez obowiązkowej przynależności do takiej organizacji ?

Pomysł, aby państwo nadawało uprawnienia dyscyplinarne organizacjom zawodowym, do których przynależność nie byłaby obowiązkowa, nie wydaje się racjonalny. Jeśli do takiej organizacji należałaby tylko nieliczna część danej grupy zawodowej, to ona miałaby mieć prawo do osądzania i dyscyplinowania tych pozostałych ? To typowy błąd *pars pro toto*.

Podobnie z licencjami. Ci należący do organizacji mieliby decydować o prawie do wykonywania zawodu przez wszystkich? Czy w takiej grupie nie pojawiłaby się np. tendencja do ograniczania napływu nowych ludzi do zawodu ? No i generalny problem, czy członkowie jakiegokolwiek organizacji mogą decydować o sprawach ludzi nie należących do niej. Czy to nie byłby kolejny temat na skargę do TK ?

Jest też problem pieniędzy. Samorząd swoje statutowe i te wynikające z „delegacji państwowej” zadania wykonuje za pieniądze ze składek członkowskich. Gdyby przynależność do samorządu nie była obowiązkowa, to za działania na rzecz nie zrzeszonych płaciliby ci zrzeszeni ? Może państwo wykladałoby na to pieniądze, tylko czy to jeszcze byłby samorząd, czy już może kolejny urząd ? A tu kolejne pytanie : czy możemy mieć pewność, że urząd lepiej zadba o standardy wykonywania takich zawodów jak prawnik, czy lekarz, niż dobrze zorganizowany samorząd zawodowy ?

## **SAMORZĄD DZIAŁA W IMIENIU i z UPOWAŻNIENIA PAŃSTWA**

**Maciej Bobrowicz – prezes Krajowej Rady Radców Prawnych**

Wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich odczytuję jako próbę uniemożliwienia samorządom zawodowym wypełniania przez nie misji nadzoru nad wykonywaniem zawodów zaufania publicznego. Misji – dodam – wykonywanej w imieniu państwa i w sposób przyjęty w całej Europie.

Zapewnienie profesjonalnej pomocy prawnej przez radców prawnych służy ochronie interesów obywateli. Inicjatywa Rzecznika może oznaczać próbę zachwiania ładu konstytucyjnego, a nie jego ochronę, co – byłem do tego przekonany – jest podstawowym zadaniem Rzecznika.

Zaprzeczenie idei państwa obywatelskiego na rzecz rozwiązania, w którym rolę samorządu przejąłoby państwo, jest rozwiązaniem wyjętym z minionej już – jak się wydawało – epoki.

Złożenie antysamorządowego wniosku przez Rzecznika to działanie bez precedensu. Dlatego Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych postanowiło zareagować natychmiast i wyrazić swoje krytyczne stanowisko. Ze względu na wagę sprawy podjęliśmy decyzję o jego upublicznieniu w mediach.

\* \* \*

## **POLSKA ADWOKATURA TO SAMORZĄD, NIE KORPORACJA**

**Joanna Agacka-Indecka – prezes Naczelnej Rady Adwokackiej**

Rzecznik Praw Obywatelskich w swojej skardze daje świadectwo niezrozumienia roli i pozycji samorządów zaufania publicznego, a w wypowiedziach dla mediów nie odróżnia pojęć „korporacja” i „samorząd”.

Adwokatura to nie korporacja, tylko samorząd zawodu zaufania publicznego. Zasada demokratycznego państwa prawnego polega na przekazywaniu części czynności z zakresu władzy państwowej poszczególnym grupom obywateli, zorganizowanym w samorzady. Czy to na zasadzie wspólnoty terytorialnej, i tu mamy samorząd terytorialny z jego rozległymi uprawnieniami, czy zawodowej. Takie delegowanie części uprawnień do tych wspólnot jest wyrazem zaufania ze strony państwa do ich kompetencji i odpowiedzialności w regulowaniu poszczególnych sfer społeczeństwa obywatelskiego.

Gdyby wniosek Rzecznika został uznany za zasadny, musiałoby to prowadzić do eliminowania inicjatywy społecznej, wprowadzając w to miejsce działania urzędniczego aparatu państwowego. Zanik aktywności grup społecznych i zawodowych doprowadzi do konsekwencji do zwiększenia ingerencji państwa w swobody i życie obywateli..

Dlatego samorząd adwokacki zaapelował do wszystkich samorządów zawodowych o solidarne przeciwstawienie się tej próbie ograniczenia praw obywatelskich.

Jednocześnie z żalem musimy stwierdzić, że Rzecznik manipuluje danymi co do dostępności obsługi prawnej, a także dezinformuje społeczeństwo oraz instrumentalnie traktuje relacje między państwem i obywatelem gdy twierdzi, że składki samorządowe służą „finansowaniu interesu grupowego”. Rzecznik powinien rozumieć, że finansują one realizację zadań publicznych, powierzonych samorządowi przez władzę państwową na podstawie Konstytucji.

Rzecznik podając dane o dostępności pomocy prawnej w Polsce dopuścił się ewidentnej manipulacji. Adwokatura liczy dziś 9122 członków, a w roku 2009 powiększy się o dalsze 2500 osób, czyli o ponad 25%.

Podobne relacje dotyczą radców prawnych, których jest obecnie ponad 25 tys.

W Polsce usługi prawne świadczy także około 20 tys. tzw. doradców prawnych.

Daje to na dziś w Polsce – nie wliczając notariuszy i doradców podatkowych – ponad 54 tys. osób, zaś do końca 2009 roku liczba ta wzrośnie co najmniej o kolejne 7500 aplikantów.

Przy liczbie mieszkańców Polski, wynoszącej 38 139 tys. osób, daje to na 100 tys.

mieszkańców odpowiednio – na koniec 2008 roku – 142 prawników (a nie, jak mylnie podaje RPO – 69 prawników), a w 2009 roku – 161 prawników.

\* \* \*

#### **Obecnie istniejące samorzady zawodów zaufania publicznego :**

adwokatów, aptekarzy, architektów, biegłych rewidentów, doradców podatkowych, diagnostów laboratoryjnych, inżynierów budownictwa, komorników, kuratorów sądowych, lekarzy i lekarzy dentyści, lekarzy weterynarii, notariuszy, pielęgniarek i położnych, psychologów, radców prawnych, rzeczników patentowych, urbanistów.

\* \* \*

#### **DORADCY BRONIĄ WOLNEGO ZAWODU I SAMORZĄDU**

**„Rzeczpospolita” – 17.02.2009.**

**To, że z art. 17 Konstytucji nie można wywieść obowiązku zrzeszania się w samorządzie zawodowym nie oznacza, że wynika z niego zakaz formułowania takiego wymogu w ustawie.**

Takie jest stanowisko Prezydium Krajowej Rady Doradców Podatkowych (KRDP), kierowane do członków korporacji. Dotyczy ono wniosku rzecznika praw obywatelskich do Trybunału Konstytucyjnego .....itp.

Wniosek rzecznika dotyczy kilkunastu samorządów zawodowych.....

Chodzi o ustalenie, czy obligatoryjna przynależność do samorządu osób wykonujących zawody zaufania publicznego nie stanowi naruszenia zasady wolności zrzeszania się w ustawach regulujących wykonywanie tych zawodów.

Według Rady zasadne jest pytanie, dlaczego rzecznik praw obywatelskich dostrzega wyłącznie naruszenie praw tych osób, a pomija występujące w tych ustawach ograniczenia wolności wykonywania zawodu oraz prowadzenia działalności gospodarczej. Przykładowo doradca może utracić prawo do wykonywania zawodu za brak ubezpieczenia OC, podczas gdy np. adwokatowi grozi wtedy najwyżej odpowiedzialność dyscyplinarna.

**Prezydium KRDP twierdzi też, że we wniosku do Trybunału rzecznik popełnił błąd, wskazując na niezgodność ustawy o doradztwie podatkowym z art. 17 konstytucji. Bo już 22 maja 2007 roku Trybunał rozwiął wątpliwości co do tego, że zawód doradcy jest zawodem zaufania publicznego.**

\* \* \*